

TO JEST WYDANIE Z DODATK. ONY JEST ZWOLNIŁ : Z OBLICZA JEST WYBŁADK.
ON JEST JEST DOKŁAD PRZEDMIOT : OBLICZA JEST DOKŁAD JEST. (A. Włodarczyk)

Jedyny

S
WOLNI
I SOLIDARNI

WYDANIE GŁÓWNE "WYDANIE" ORGANIZACJI OBLICZA JEST

Wrocław

WYDANIE

NADZWYCZAJNE

24.VII.1987

Za wierną służbę Bogu, Ojczyźnie i ludowi, decyzją władz kościelnych z inspiracji ośrodka wrocławskiego, został przeniesiony z końca lipca br. na odległy kraniec Polski Kapelan i Odeownik dolnośląskiej "Solidarności", Kapłan nieulekły i nieugięty, obrońca pokrzywdzonych, niezrównany organizator sławnych Mszy za Ojczyznę, od 9 lat Proboszcz Parafii Sw. Klemensa Dworzaka, Ojciec Wiktor, jezuita, u wiernych wzbudzający miłość, u władz nienawistny.

Decyzja ta, aczkolwiek pasterska, a raczej arcybiskupska, ma podłoże wybitnie polityczne i poprzedziła ją długofalowa, bo lata trwająca i na szeroką skalę zakrojona nagonka władz PRL. Przebiegała ona na kilku płaszczyznach:

- Próby zastraszenia Księdza i wiernych /wezwanie na przesłuchania - nie chodziło - pogroźki, otaczanie kordonem kościoła w dniach Mszy za Ojczyznę, łapanie idących na Mszę lub z niej powracających oraz filmowanie ich przez ekipy SB, otrucie psów strzegących zabudowań klasztornych i podpalenie krzyża przed kościołem.

- Naciski na władze kościelne, skargi wysyłane przez Urząd ds. Wyznań i inne organy państwowe, ze słynnym pismem "Pro memoria na czele od. str. 4"



Niech pamięć o Tobie będzie naszą mocą

Ks. Adamowi Wiktorowi — W hołdzie

PRZEWIELEBNY KSIĘŻE PROBOSZCZU !

Cóż Ci powiedzieć w chwili, gdy spadł na Ciebie krzyż rozstania, który poranił nas wszystkich?

Poranił nas wszystkich, ale Ty wcale się nie ugiąłeś pod jego ciężarem. Uchwyciłeś go zaraz, obturując i niesiesz wysoko, jak sztandar, jak wyzwanie. I gdy mówisz do nas: "Nie lękajcie się krzyża" - to wiemy, że Ty najpierw się go nie ułękłeś. I nie wiadomo już, krzyż to - czy brama zwycięstwa; zwycięstwa także nad małodusznością i podłością tych, którzy uczynili Cię przedmiotem przetargów o rzeczy marne, a fakt, że nie wiedzą, co czynią - niewiele

ich tłumaczy.

Uśmiech nie schodzi z Twoich warg, gdy w tych ostatnich już chwilach doglądasz gospodarstwa swojej Parafii - naszej Parafii, sławnej Parafii - w duchu wyspiewując Panu psalm wierności. Stąpasz lekko, "idziesz skacząc po górach, przeskakując pagórki" - człowiek czystego sumienia.

Dawałeś nam zawsze wolność i oparcie. Dawałeś nam zawsze to, co teraz tak rzadkie: radość i wielkie wytchnienie. Dawałeś nam chwile piękna i nimi "zachwycałeś do pracy". Dawałeś nam miłość i pobudzałeś do tworzenia.

Przepraszamy Cię, że Ty byłeś samotny w chwilach dla Ciebie najtrudniejszych. Przebac nam, że nie czuwaliśmy z Tobą w Ogródcu. Czy dorośliśmy kiedyś, my, niemowlęta duchowe, do Twojej wielkości?

Przynieśliśmy Ci wór podziękowań, obsypaliśmy kwiatami, wylaliśmy morze łez. Lecz solidarność z Tobą powinna wyzwolić - jak mówi Papież - walkę. Walkę o Ciebie. O sprawiedliwość. Bo ta sprawiedliwość została pogwałcona. Zostało podeptane orędzie papieskie o podmiotowości społeczeństwa i o strzeżeniu dziedzictwa "Solidarności". Bo kole w oczy nazwa "Solidarność" uwidoczniła na wielu tablicach - wotach złożonych Matce Bożej Pocieszenia. Przecież nie zrobiliś z tego muzeum. Ty to "wielkie dziedzictwo polskiej "Solidarności" owinąłeś w liść aloesu, by przetrwało nawałnicę współczesnych Hunów. I za to Ci dziękujemy. I tego będziemy strzegli. Dziękował Ci także Przeor Jasnej Góry, o. Płatek, ale nie pomógł, bo inni nie poznali się na Twojej wartości.

Lecz walka o Ciebie dopiero się zaczyna. Ustąpi przecież poczucie niemożności. "Kończcie, a będzie wam otworzone". Sprawy Twojej - naszej sprawy - nie uważamy za skończoną. Bo żadna sprawa nie może być skończona, póki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

Nie możesz już być nam tarczą, ale niech pamięć o Tobie będzie naszą mocą.

z najgłębszą czcią

Redakcja

/Tekst został odczytany na Mszy św. w kościele św. Klemensa Dworzaka 22, VII /

PRZEWIELEBNY KSIĘŻE PROBOSZCZU !

Wstrząśnięci [arbitralną] decyzją o Twoim przeniesieniu, decyzją, której w świetle III pielgrzymki Papieża do Polski pojąć nie możemy i nigdy się z nią wewnątrznie nie pogodzimy, w tej trudnej chwili rozstania dziękujemy Bogu, że na te ciężkie lata stanu wojennego dał nam Ciebie, który osłaniałeś nas, jak puklerz mocny, przed zwątpieniem, beznadzieją, kłamstwem i złem.

- Dziękujemy Ci, Księżu Proboszczu, że nie tylko głosisz Słowo Boże, ale jesteś jednocześnie Kapłanem CZYNU, wypełniając poprzez to wzorzec posługi kapłańskiej nakreślony przez Ojca św. Jana Pawła II: "Nowe czasy, nowe warunki domagają się nowych form tej służby. Wiem, że w Polsce rodzą się nowe inicjatywy pracy duszpasterskiej, nowe formy pracy społecznej. I dobrze, że tak jest" /z przemówienia do Duchowieństwa, Tarnów/
- Dziękujemy Ci, że jesteś "Kapłanem, który dzieli losy swojego Narodu, Kapłanem, który jest bliski wszystkim jego doświadczeń". /tamże/
- Dziękujemy Ci, że w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia pozwoliłeś nam zdobywać, okazywać i potwierdzać naszą tożsamość.
- Dziękujemy Ci, że modliłeś się z nami głośno za "Solidarność" i jej przywódców.
- Dziękujemy Ci, że modliłeś się z nami za uwieczonych i represjonowanych.
- Dziękujemy Ci, że "otworzyłeś nasz słuch na Prawdę i nauczyłeś zaufania jej sile". /tamże/
- Dziękujemy Ci, że nauczyłeś nas swoją nieugiętą postawą wobec nacisków z obu stron, że kolana zgina się tylko przed Bogiem, że n i k t nie jest królem sumień naszych. Przede wszystkim Ci za to dziękujemy.
- Dziękujemy Ci za Twój trud i codzienne nami fraszowanie.

Słowa i czyny Twoje zachowamy, i owszem, prześlemy je innym, także tym, co przyjdą po nas, na świadectwo. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że jesteś postacią historyczną.

Tradycją tego szczególnego Sanktuarium było, że mogliśmy tu słuchać kaznodziejów z całej Polski. Oklaskiwaliśmy ks. Lipskiego z Głogowca i o. Andrzeja Czumę z Radomia, ks. Zalewskiego i o. Musiała z Krakowa i wielu, wielu innych. Dlaczego więc nie miały tu powracać prawy Gospodarz jako gość, by uweselać wspólnotę naszą? [Ośmielamy się więc prosić Przewielebnego ks. Tadeusza Sarotę: Zapraszamy do nas jak najczęściej O. Adama Wiktora.]

Wyrażamy też nadzieję, że praca, którą tu rozpoczął O. Adam Wiktor będzie kontynuowana w duchu nauczania papieskiego. Oczekujemy kontynuacji Mszy za Ojczyznę oraz tego, że Matka Boża Pocieszenia będzie nadal mogła cieszyć się złożonymi Jej wotami.

Zwracając się raz jeszcze do naszego Ukochanego Przewodnika, mówimy: Będziemy Cię polecać Bogu, byś w nowym miejscu mógł już bez przeszkód służyć Jemu i Ojczyźnie. Bo serca wiernych zjednasz sobie na pewno.

NSZZ "Solidarność"
PTHW - Wrozamet - ZPUT oraz
Grupa Zakładowa Karłowice
Organizacji Solidarność Walcząca

Wrocław, 22 lipca 1987

/Tekst został odczytany na Mszy św. w kość. Sw. Klemensa Dworzaka 22.VII/
Opuszczono zdanie: "Zwracamy się do ks. Tadeusza..." z powodu nieobecności nowego proboszcza/

Poniżej publikujemy homilię, która natchnęła nasz zespół redakcyjny do napisania tekstu "Niech pamięć o Tobie...", homilię, która jest jakby spowiedzią i testamentem jednocześnie.

Nie lękajcie się Krzyża

HOMILIA KS. ADAMA WIKTORA

WYGŁOSZONA 28.VI.1987 NA MSZY ŚW. ZA OJCZYZNĘ W KOŚC. ŚW. KLEMENSA DWORZAKA

"Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za mną, nie jest mnie godzien" - słowa dzisiejszej Ewangelii św.

Ukochane Siostry i Bracia, Przedstawicielki i Przedstawiciele świata pracy i świata kultury, Ukochane Siostry i Bracia!

Te słowa dzisiejszej Ewangelii posiadają dla Polski i Polaków każdej epoki swoje szczególne znaczenie i właściwe miejsce. Rozważmy to Słowo Boże dzisiejszej niedzieli w kontekście obchodzonej 31. rocznicy wydarzeń poznańskich - go Czerwca, 11. rocznicy robotniczego protestu Radomia, a także ludzi pracy niektórych zakładów Wrocławia. Przeżywane rocznice są dla nas wezwaniem, aby w okresach trudnych jeszcze bardziej zaangażować swoją wiarę w Chrystusa, aby na tej wierze budować pokój Chrystusowy i życie osobiste. Rozważmy Słowo Boże w kontekście tych wydarzeń, aby uświadomić sobie, jak wolność wiele kosztuje, jaką cenę trzeba zapłacić za niepodległość Narodu, a także niepodległość ducha każdego człowieka. Współcześni Jezusowi ludzie szukający Go wiedzieli dobrze, co to jest krzyż. Okupujący Ziemię Świętą Rzymianie bardzo często skazywali ludzi na śmierć krzyżową. Historyk żydowski Józef Flawiusz opisuje, że po zbурzeniu Jerozolimy w 70 r. po Chr. Rzymianie ukrzyżowali tyłu Żydów, że zabrakło nawet drzew w Palestynie na krzyżowanie jeńców. Śmierć na krzyżu należała do najstraszniejszej i najbardziej poniżającej godność ludzką śmierci.

Jeśli dziś Chrystus zaleca swoim uczniom, aby naśladowali Go biorąc swój krzyż, to pragnie przez to powiedzieć, że chrześcijanin, wyznawca Chrystusa, powinien być człowiekiem wolnym, tzn. zdecydowanym na wszystko, nawet na męczeństwo. Powinien wtedy pamiętać, że decydując się na to nie idzie przez życie samotny. Zawsze przy nim i zawsze jest w nim Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Chrystus.

Krzyż oznacza tu także wszelkiego rodzaju choroby, cierpienie, życiowe udręki, które czasami są gorsze od śmierci na krzyżu. One nieraz ciągną się latami, podczas, gdy śmierć na krzyżu trwa zwykle krótko. Krzyż symbolizuje tu każde ludzkie cierpienie, każdą sponiewieraną ludzką godność. Chrystus

stoi przy każdym cierpiącym człowieku. On każdemu chce ulżyć w jego cierpieniach.

Moi Kochani! Nie lękajcie się Krzyża. Od momentu, kiedy na nim umarł Chrystus, Krzyż nie jest klęską, ostateczną przegraną, ale jest Krzyżem zwycięstwa. Żyjąc z Narodem i pragnąc Narodowi służyć Kościół nie może przemilczać mówienia o Krzyżu, nie może przemilczać historii i nie może zaprzestać podkreślać, że pokój jest zawsze owocem sprawiedliwości społecznej.

Tak na ten temat mówił Ojciec św. Jan Paweł II na Zamku Królewskim w Warszawie w czasie III pielgrzymki: "Więc trzeba zaczynać od społeczeństwa, od ludzi, którzy stanowią Polskę II poł. XX w., Polskę lat 60-tych, 70-tych, 80-tych. Każdy z tych ludzi ma swoją osobową godność, ma prawa tej godności odpowiadające. W imię tej godności każdy i wszyscy dążą do tego, aby być nie tylko przedmiotem ogólnego działania władzy, instytucji życia państwowego, ale być podmiotem. A być podmiotem tzn. uczestniczyć w stanowieniu o Rzeczywistości wszystkich Polaków".

W historię Polski ostatnich lat, nawiązując do słów dzisiejszej Ewangelii św. został wpisany krzyż. Wspominamy także dzisiaj ogrom cierpienia, bólu, krzywdy i zbrodni, a jednocześnie bohaterstwa lat ostatniej wojny światowej, uobecnionych w nowym znaku bł. bpa Michała Kozala. Poniósł on śmierć męczeńską w obozie masowej zagłady w Dachau. Bp Michał i podobni jemu odnieśli jednak zwycięstwo ostateczne. Było to zwycięstwo związane z Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, zwycięstwo nieprzemijające.

Wspominamy dzisiaj i inne krzyże, okresy niesprawiedliwości z okresu bledów i wypaczeń, kiedy to Prymas Polski, Kard. Wyszyński został internowany, uwięziony. Wspominamy dzisiaj ofiary Poznania i Polski Październik, który obudził tyle nadziei, choć ostatecznie przerodził się w krzywdy młodego pokolenia 1968 r., a potem grudniowe ofiary roku 1970 na Wybrzeżu.

Wspominamy wreszcie Sierpień 1980 r. i wszystkie nadzieje, które on ze sobą niósł i niesie. Bóg jednak przeprowadza nas przez te wszystkie doświadczenia, przez doświadczenia stanu wojennego i prowadzi nas nadal i pozwala nam szukać nowej przestrzeni wolności.

Ukochane Siostry i Bracia! Ojciec św. podczas spotkania ze światem pracy z całej Polski w Gdańsku powiedział, że chce mówić za nas i o nas. Wspominał także o symbolicznych Krzyżach stojących obok Stoczni i napisał: "Pan da się i jego ludowi, Pan da błogosławieństwo pokoju". Powiedział, że Krzyże gdańskie pozostaną w dziejach Polski wyrazem narastającej świadomości ludzi pracy odnośnie do całego ładu społeczno-moralnego na polskiej ziemi. Wyjaśnił też, że Solidarność to znaczy jeden i drugi, to brzemie niesione wspólnie, a więc nigdy jeden przeciw drugiemu i nigdy brzemień dźwigane przez człowieka samotnie bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od Solidarności. Nie może być program walki ponad programem "Solidarności".

Msza św., w której obecnie uczestniczymy przypomina nam krzyż Chrystusa, który może być siłą odradzającą na lepsze jutro każdego z nas i całej naszej Ojczyzny.

Moi Drodzy! Ten dzisiejszy świat przepełniony jest - niestety - atmosferą wrogości i nienawiści. Dlatego, niech ten Krzyż Chrystusowy jednoczy nas. Niech nas jednoczy ten krzyż niesiony r a z e m. Przewyciężajmy miłością nienawiść, dobrem wszelkie zło, prawdą - kłamstwo, sprawiedliwością wszelką niesprawiedliwość. A wtedy zapanuje w naszych sercach, w sercach wszystkich rodaków braterska jedność, miłość i Boży Pokój.

Amen

CD. ze str. 1 skierowanym do Episkopatu, oskarżającym min. Ks. Adama Wiktora o działalność zmierzającą do wywołania niepokoju społecznych. W tym przedziale mieści się także zorganizowana akcja dyrektorów wrocławskich zakładów, którzy wystosowali pisma do Erzbiskupa Par. Św. Klemensa z żądaniem zdjęcia tablic podpisanych przez załogi tychże zakładów.

- Kampania prasowa w G.R. przeciwko Ks. Adamowi Wiktorowi, której integralną część stanowiły rzekome listy wiernych narzekających, że w kościeł. Św. Klemensa Dworzaka ...nie można się modlić.

Obroncy przed szarańczę nie miał. Nikt z wiernych nigdy nie usłyszał żadnego wsparcia w tej mierze z katedralnej ambony. Zapewne nie udzielano go też w ciszy gabinetów.

Ale Ks. Proboszcz zastraszyć się nie dał. Nie lękał się SB-cji i pogrozek. Zawisła jednak nad nim, jak miecz Damoklesa, inna groźba; widno przeniesienia; wyrwanie z korzeniami z tego wszystkiego, co stworzył i ukochał. Bo tu nikt się nie liczył, ile wierni wyleją łez i jak boleśnie to odczują. Prymat człowieka przed rzeczą pozostał na papierze.

Ksiądz się nie ugiął przed żałosnymi naciskami. Tablic nie zdjął, Msze za Ojczyznę kontynuował z rozmachem i artyzmem. "Droga, którą idziemy jest słuszna i nie ma odwrotu" - powiedział kiedyś. Poświęcił swoje przywiązanie do tego, co ukochał. Wybrał wierność. I nikt nigdy się nie dowiedział, ile zmagani wewnętrznych musiało Go kosztować, zanim odniósł zwycięstwo... nad sobą. A trwał, gdy inni już opuścili. W niektórych kościołach już przecięż polikwidowano Msze za Ojczyznę.

I to groźne nadeszło i ugodziło i oburzyło ludzi. Ale jeżeli nie było gwałtownej reakcji ze strony wiernych, to tylko jeden, wyłącznie jeden czynnik temu zapobiegł: sam Ks. Wiktor, który dementować krążące po mieście pogłoski o mającym nastąpić przeniesieniu i uspokajał nastroje. Najwyraźniej nie żył sobie żadnego szumu wokół swojej osoby. A gdy decyzję sfinalizowano, na cokolwiek było już w zasadzie za późno. Wszyscy poczuli się bezradni. Cały żal znalazł więc ujście w zorganizowanej 22 lipca przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy Mszy św., która miała dać okazję do złożenia hołdu Temu, którego kocha całe miasto i nie tylko. Zadziało jak wentyl bezpieczeństwa.

22 lipca, godz. 18. Pomimo okresu urlopowego, kościół Św. Klemensa Dworzaka wypełniony szczerze. Wcześniej zawiadamiały o Mszy ulotki. Wchodził poprzedzona krzyżem i sztandarami "Solidarności" procesja celebriansów, wśród których jest diecezjalny duszpasterz świata pracy, ks. Stanisław Orzechowski. Unoszą się ręce z kwiatami. Gdy odsłania się obraz Matki Bożej Pocieszenia grają fanfary - jak zwykle. Ale śpiewy podczas Mszy brzmią jeszcze potężniej niż zwykle: Modlitwa Solidarności, Nie rzucim Chryste, Wolności pragniemy i Hymn konfederatów barskich - nasze pieśni.

Na wstępie Ks. Adam Wiktor powiedział:

"...Przyszliśmy, młodzi i starzy, ludzie różnych zawodów, z uczelni i szkół, przyszliśmy nie pierwszy raz opowiedzieć się, po której stronie Chrystusa pragniemy stanąć. Przyszliśmy, aby uświadomić sobie, że jest tutaj Królowa Polski, Matka wymagająca ale pocieszająca i podnosząca na duchu wszystkich, których usiłuje się dzisiaj zepchnąć poza margines życia. A tymczasem, nie będzie ładu moralnego, dopóki nie nastąpi pełne zaufanie do człowieka wyrażające się w szacunku i w szacunku do osoby ludzkiej. Dzisiejsza Msza św. jest odprawiana w intencji dziękczynnej za wszystkie łaski otrzymane od Boga za przyczyną Matki Bożej Pocieszenia, które stały się udziałem wszystkich wiernych Parafii Św. Klemensa Dworzaka oraz naszych przyjaciół spoza Parafii, którzy gromadzą się na modlitwie w intencji Ojczyzny i ludzi pracy. Modlitwę pragniemy dzisiaj otoczyć wszystkich Kapłanów, Braci Zakonnych, Siostry, Katechetki, organistów, pracowników parafialnych, wszystkie grupy modlitewne, które funkcjonują przy tej Parafii. A dzisiaj min. pragniemy także w sposób szczególnie podziękować Bogu za owocną współpracę z tymi wszystkimi osobami, które były i są związane z naszą wspólnotą. Bez ich współpracy, bez życzliwości, bez wspólnej modlitwy nie można by było prowadzić normalnej działalności duszpasterskiej, nie można by było zawsze budować i wspierać solidarność serc i umysłów. Modlitwą pragnę także otoczyć tych wszystkich, z którymi mi dane było spotkać się na drodze mojej posługi duszpasterskiej; wszystkich Kapłanów, którzy tutaj przybywali i dzisiaj przybyli, wszystkich prelektorów, aktorów, składających wota, pielgrzymów, delegacje duszpasterskie ludzi pracy. Modlić się także będziemy dzisiaj za zmarłych współpracowników, przede wszystkim tych, którzy oddali życie za naszą Ojczyznę. Dziś również modlimy się w intencji nowo mianowanego Proboszcza, ks. Tadeusza Saroty, który w piątek, 31 lipca o godz. 18 w czasie Mszy św. obejmie w posługę duszpasterską Parafię Św. Klemensa Dworzaka. Wspierajmy go, na ile nas będzie tylko stać, aby to dziedzictwo, któremu na imię Bóg, Honor i Ojczyzna oraz "Solidarność" odniósł zwycięstwo. Bądźmy dobrej myśli. Nie ustawajmy w marzeniu, którego celem jest zwycięstwo Chrystusa na polskiej ziemi; którego celem jest wolna i Niepodległa Polska."/długie okłaski/.

Jak na każdej Mszy za Ojczyznę zostaje poświęcona tablica - wotum, które składa Ossolineum. Także sztandar Zakładu Górniczego Wykonawstwa Bud.-Montaż.

Kazanie wygłoszone przez ks. Szawana spełnia oczekiwania. Jest "obroną Sokratesa".

Ścigać Cię będziemy naszą miłością

FRAGMENTY HOMILII KS. Z. SZAWANA WYGŁOSZONEJ 22 LIPCA
NA MSZY ŚW. W KOŚCIELE ŚW. KLEMENSA DWORZAKA

Drodzy Bracia i Siostry! "Idźcie na cały świat, nauczajcie wszystkich. Rozsiewajcie ziarna zdrowej nauki". To były ostatnie słowa Jezusa na ziemi, to był Jego testament.

Usłyszał to wezwanie Chrystusa nasz kochany Ojciec Adam, kiedy przed 9 laty został skierowany do wrocławskiego kościoła Św. Klemensa. Przyszedł i zobaczył: i co Go uderzyło? I co kierowało Jego krokami na przyszłość, skąd czerpał drogowskazy? Zobaczył na pierwszym miejscu największą świętość i chwałę tego kościoła: obraz Matki Bożej Pocieszenia. Ten obraz był dla niego zadumą, refleksją. Jeżeli tak, to trzeba ten obraz umieścić kiedyś w kościele na obecnym miejscu. Jeżeli tak, to będzie stworzone Sanktuarium Maryjne, jedno z wielu w Polsce. Jeżeli tak, to kult Maryjny będzie się rozwijał jako jego hasło i zawołanie. Matka Boża Pocieszenia/.../ I przygotował Ojciec Adam Sanktuarium. /.../Matka Boża Pocieszenia to centrum tej Jego nowej Parafii, placówki. To centrum Maryjne musi obejmować wszystkie działania duszpasterskie w Parafii. A Parafia leży w dzielnicy prawie samych robotników. A Parafia nasza, parafianie, to są pracownicy największych zakładów pracy we Wrocławiu./.../ Wspinali parafianie. Pokochali tę Matkę Najświętszą. Nic dziwnego, że przed Jej wotami jest napis: "Matko Robotników, prowadź nas"/.../ I tutaj rozwinęło się to Duszpasterstwo. Ludzi Pracy i obejmuje nie tylko tutejszy teren, ale sięga dalej. Przychodzą kierownicy z innych miast i stąd też wyjeżdżał Ks. Proboszcz do rozmaitych miast, aby jak najwięcej powstawiło duszpasterstw pracy. To jest drugi rys, który cechuje duszpasterzowanie Ojca Adama przez tych 9 lat.

A trzeci rys? O. Adam stworzył tutaj w tym Sanktuarium trochę wolności. Wolności modlenia się. Wolności śpiewania. Wolności mówienia. Wszystko, co się tu mówi tchnie wolnością dzieci Bożych. Wszystkie słowa nie są zniewolone. Są wolne, od zakładów wolnych pochodzące. /burzliwe oklaski/

Oddany ludziom pracy/.../O. Adam nie mógł zapominać elementu zasadniczego, tj. sprawiedliwości. I będzie się modlił, i będzie nalegał, i będzie wołał, i będzie krzyczał o sprawiedliwość dla tych prostych, a szlachetnych i uczciwych, dla tych pozbawionych pracy, dla tych wyrzuconych ze stanowisk, /krzyczą za tych przede wszystkim ściąganych, aresztowanych, internowanych, więzionych, nieraz bez sądu, ale przeważnie niewinnych./.../ Los tych ludzi pokrzywdzonych nie był O. Adamowi obojętny. Zainicjował tę robotę dla nich.

Ale przeszkód miał niemało. Przeszkód miał niemało. Dlatego, że d i a b e ł krąży po Polsce. Autentyczny diabeł krąży po wsiach i miastach Polski. I ten diabeł także rozsiewa swoje ziarno nienawiści, ziarno przewrotności, ziarno dokuczania człowiekowi. Ten diabeł krąży także koło kościoła Parafii Św. Klemensa Dworzaka, o czym świadczy ten fakt z ub. roku, że w jedną niedzielę przed nabożeństwem zostało ok. 100 osób zatrzymanych, a po nabożeństwie 120. /krzyczy:/ O czym świadczą to filmowanie wchodzących i wychodzących ze świątyni, modlących się. I o czym świadczą to, że kilku dyrektorów zakładów pracy zaprotestowało według tego samego scenariusza przeciwko Mszy św. za ich zakłady. Diabeł krąży. Diabeł ma swoich emisariuszy. Diabeł wysyła ich na przeróżne fronty i odcinki życia. Najwięcej na odcinki, gdzie czci doznaje Bóg, doznaje Matka Najśw. Dlatego i Ks. Adam miał trudności od emisariuszy diabła. Ale trwał jak skała, nieporuszony.

Wyszła w tych dniach książka pt. "Polscy kandydaci do chwały ołtarza". Wśród kandydatów jest Prymas Tysiąclecia Kard. Wyszyński./.../ Za co Prymas Wyszyński poszedł do więzienia? Za swoje słowa "Non possumus" - nie możemy, nie wolno nam. Miał charakter. /.../

Drugi kandydat - niezłomny duchem ks. Popiełuszko. Chorowity, spracowany, sławny kaznodzieja, do którego zbiegała się Polska, do Warszawy, na Żolibórz. Tak było. Aż napadnięty przez Urząd Bezpieczeństwa został zamordowany i utopiony w zatoce wiślanej. Życie trzeba godnie przeżyć powiedział w Bydgoszczy w dniu swojej śmierci./.../Należy zachować wolność, by móc powiedzieć: dołem zwyciężyć zło. /oklaski/ Ta dewiza Ks. Popiełuszki była na ustach Księdza naszego. /oklaski/ I takich patronów miał odchodzący Ojciec Proboszcz. Dla niego wzorem jest Ks. Popiełuszko, dlatego jego portret tutaj wisi bez przerwy.

Dla niego wzorem kościelnych władz jest Kardynał Wyszyński, dlatego jego piersie jest tam, wśród tablic. Takich miał patronów. W takich był zapatrzony. I taką drogą szedł do końca.

Odchodzisz, Ukochany nasz Ojciec Adamie! Odchodzisz, bo głos Chrystusa wzywa Cię na inny ugodny teren, sądecki. Odchodzisz. Ale wiedz, /crescendo:/ że ścigać Cię będziemy!!! /bardzo burzliwe i długie oklaski/ że ścigać Cię będziemy naszą przyjaźnią, naszą miłością i naszą determinacją, modlitwą. Przez Twoje nauczanie i /przez Twój przykład zapewniamy, że Chrystus i Matka Najświętsza będzie królować w sercach naszych, w sercach naszych dzieci, naszych wnuków i po wszystkie wieki wieków

Amen /długie, burzliwe oklaski/

Po Mszy św. zabrał głos ks. St. Orzechowski. Powiedział min.: "...To, co najważniejsze powiedział o Szawanie. Jestem o tym przekonany. Wszyscy jesteśmy przekonani. I dobrze, że zostały takie słowa powiedziane. Pozwólcie, że w swoim i waszym imieniu, w imieniu duszpasterstw ludzi pracy podziękuję Mu /O. Szawanowi/ za Słowo Boże, które dzisiaj wygłosił do nas..." Dalej mówił w duchu pocieszenia, że ks. Adam idzie do ludzi, naszych ludzi, a my będziemy Go odwiedzać. "Przyjedziemy z prowiantem, a wody to nam da" - potraktował rzecz z humorem.

Po Mszy św., na której zebrała się śmietanka środowisk wrocławskich - są przywódcy "Solidarności": Józef Pinior, Marek Muszyński, Piotr Bednarz, Jan Winniki inni, są liczne delegacje "Solidarności" miejscowej i spoza Wrocławia, górnicy w galowych strojach, przedstawiciele zakładów, młodzież, WifU i Solidarności Walczącej, "S" Rolników Indywidualnych, także z Wielunia - zostają odczytane oba teksty zamieszczone na początku niniejszego wydania oraz podziękowanie od RKS MSZZ "S" R. Dolny Śl. To ostatnie prezentuje Pan Marek Muszyński, owacyjnie przyjęty. Wszystkie podziękowania nagrodzone są oklaskami.

Potem przedstawiciel Duszpasterstwa Ludzi Pracy prosi ks. Proboszcza i całą liturgiczną służbę ołtarza o pozostanie, ponieważ poszczególne delegacje pragną złożyć podziękowania. Wywołuje je prezydent. Podchodzi po dwie, trzy osoby, przynoszą zapewnienia miłości, kwiaty i dary. Od wspólnoty naszych zakładów Książ otrzymuje odlany w brązie wizerunek Piotra Skargi z dedykacją: "Umilowanemu Mistrzowi, ks. Adamowi Wiktorowi, który, jak Skarga, prowadził nas do miłości Boga przez ukochanie Ojczyzny - "Solidarność" PTHW, Wrocław, ZPOT" oraz drugą pamiątkę, witraż z Ratuszem i herbem Wrocławia/starym/ z napisem "Jesteśmy z Tobą, ks. Wiktorze - Jednością Siłni".

Pierwsze dziękuje Duszpasterstwo Ludzi Pracy, a potem cały długi korowód delegacji. Ceremonia trwa długo. Podajemy tylko urywki wypowiedzi:

- "Dziękujemy Ci za to, że nas powołałeś. Dziękujemy Ci za to, że byłeś z nami. Zostawiasz trwałe ślady w naszych umysłach i w naszych sercach" - D.I.P.

- "W kościele polskim są kapłani posiadający cnotę męstwa. Jednym z nich jesteś Ty.../To przecież tutaj, przed cudownym obrazem M.B.P. zawieszony został NSZZ "S" Reg.D.Śl." - RKS

- "Gdy Marek Józef Piłsudski opuszczał po zaszczytnej służbie państwowej funkcję Naczelnika Państwa, Sejm niepodległej RP uchwalił najkrótszą ustawę w swojej historii - jednozdaniową: J. Piłsudski sprawując funkcję Naczelnika Państwa dobrze przysłużył się Polsce". Sądzę, że wyraża nie tylko ideę nieobecnego tu Kornela Morawieckiego i jego przyjaciół, wolnych i solidarnych, ale również nas wszystkich, jeżeli powiem: O. Adam Wiktor pełniąc zaszczytną funkcję Duszpasterza Ludzi Pracy dobrze zasłużył się sprawie Chrystusa, Polski i "Solidarności".

- "Nasza obecność tutaj świadczy, jak rozległa jest parafia O. Adama...Ta chwila ścisła nasze serca bólem...Wcielając zasady zawarte w słowach Papieża /III Wieligrzyńka - przyp.red/ od dawna..." - "Solidarność" Ziemi Brzeskiej

- "...Przyrzekamy, czy się to komuś podoba, czy nie, będziemy kontynuować...to wszystko, czego nas nauczył. Kochamy Cię i będziemy Cię odwiedzać w Nowym Sączu" - MFK

- "...Dziękujemy Ci, że byłeś z nami we wspólnych dniach Sierpnia...za to że modliłeś się za nas, kiedy Bożonarodzeniową noc spędzaliśmy w więzieniach, za to, że dzięki Twojej nauce możemy dzisiaj powiedzieć: nigdy nie zaprzestaniemy walki o niepodległość Polski, nie tylko o Związek..." - Elwro

- "Dla wielu stałeś się opiekunem duchowym, kiedy byliśmy w podziemiu. A także wtedy, kiedy byliśmy w więzieniu... Księża towarzyszą Polakom w ich losie, szczególnie w ich więziennym losie. Niech mi będzie wolno przypomnieć literacki archetyp tej wykładni - ks. Piotra z "Dziadów" A. Mickiewicza. Byłeś dla nas O. Adamie, dla nas wszystkich działaczy "S" naszym ks. Piotrze... Mamy nadzieję, że teraz, dzięki Twojej osobowości, "S" w Nowym Sączu stanie się tak silna jak zostanie we Wrocławiu". Józef Pinior

- "Przed nami nie uciekniesz" -Kolejarze, -"Wierzymy, że wrócisz do nas"-Dolm

Dziś trudno w całej rozciągłości przewidzieć skutki przeniesienia Ks. Adama Wiktora. Wydaje się jednak, że data, pod którą jest zmuszony opuścić Wrocław będzie stanowiła cezurę w obliczu miasta i naszego żyd a. Prawdopodobnie będzie to nawet większa cezura niż na skalę miasta i regionu z uwagi na rolę, jaką Wrocław spełniał na mapie politycznej Polski. Ks. Adam Wiktor to była cała epoka - epoka wewnętrznego oporu. Ale także i epoka pewnego blasku, jakim było nasycone nasze życie tu, we Wrocławiu, pomimo gwałtów i represji, biedy i poniżenia - pomimo wszystko.

A Klemens Dworzak? Jakże można było powiedzieć "muzeum" na coś, co pulsowało, tętniło życiem, gdzie było serce Wrocławia, a genius loci tworzyły nie tablice, a duch ożywiający Ks. Adama.

Należy się zatem obawiać, aby w przyszłości Sanktuarium nie stało się własne muzeum pamiątek... po okresie świętości. A już groza napawa myśl, że mogłoby to być muzeum z eksponatami w piwnicy na przykład, czy choćby w dolnej kaplicy. Jakże można było powiedzieć, że wota są ruchome i można je przenieść. Zdegradować Matkę Bożą Pocieszenia?

Jeżeli nowy ks. Protoszcz będzie swoją posługę duszpasterską sprawował z miłością, cokolwiek i jakkolwiek urzędzi - będzie dobre, niczego się nie ulęknie, nie będzie patrzył na tych, co chwają i co gania. Inaczej - miedź brzęcząca, choćby starał się najdokładniej powielić zastane wzory. Nie ma powieść, nie tworzyć, ale zostawiać z przyczyną do dorobku dotychczasowego.

A Ks. Adam Wiktor? Pewne jest, że ten niesłychanie młody człowiek niczego nie skończył - być może ten nowy etap będzie jeszcze bardziej twórczy i owocny - i choć nic nie mówi, widać, że ma świadomość, iż "przed wysokimi stanął schodami". Szczęść Boże na tę drogę wwyż. I niezależnie od tego, kiedy te ścieżki powiodą, będą prowadziły do Boga i wolności, a Ksiądz, nawet w najodleglejszym zakątku Polski, pozostanie INSTYTUCJĄ.

Pomóżmy Mu jednak tam, dokąd jedzie, w ciężkiej pracy nad integracją środowiska. Wielu zrozumie ten postulat. Zapewnienia miłości i obietnice odwieczin nie wystarczą. Życie nie polega na adoracji.

Przedstawiciel Solidarności Walczącej Oddziału Wrocław, składając Księdzu podziękowania, powiedział: "Wiatr od Bałtyku czujemy tu, we Wrocławiu. Myślę, że teraz taki dobry wiatr będziemy czuli od Nowego Sącza".

Otóż zadaniem naszym jest uczynić szum tego wiatru słyszalnym. Tu, we Wrocławiu i gdzie indziej. To wymaga pracy. Czuwajmy z Nim, ale i przy Nim, choć będziemy daleko. Sposoby na to są. Wielu rozumie o co chodzi. Tylko nie trzeba tkwić w bezruchu i bezmyślności. To będzie jeden z elementów walki o Niego.

Uczyliśmy także słyszalną Jego i naszą krzywdę, przynajmniej dla uszu, o które chodzi. To będzie drugi, a raczej powinien być pierwszy element walki o Niego. Pozostawmy na boku kwestię, czy to pomoże, czy nie. W pewnym sensie nam zawsze pomaga, jeśli się staje w czyjejś obronie. Przykro nam, nie potrafimy tak podstawowe rzeczy.

Temat: "Ks. Adam Wiktor" ma nie schodzić z ramów naszej pracy. W ten sposób częściowo wysiłki Jego przeciwników.

I jeszcze jedna, zasadnicza sprawa:

Będziemy czuli wiatr od Nowego Sącza. Ale musimy jeszcze ten wiatr wpaść w żagle. Trzeba je ustawić odpowiednio. Tu już wszystko zależy od tego, kto stanie na mostku kapitańskim, który wydaje się pusty, a łódź nasza dryfuje.

Nie spychajmy wszystkiego na Duchownych. Niechże świeccy wezmą się wreszcie do roboty!

Red.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej

Numer zamknięto 24.VII.87

